

Ewa Wiejak
Pedagogika

Co by było fajnie mieć?

Żyjemy w XXI wieku. Technologie zmieniają się tak szybko, że przeciętny człowiek, niespecjalizujący się w danej dziedzinie nie jest w stanie nadążyć za postępem, za zmieniającymi się trendami. Chcemy mieć coraz lepsze telefony, telewizory, komputery, sprzęt AGD, RTV, samochody, nowoczesny wystrój mieszkania. Chcemy żyć coraz lepiej, bardziej komfortowo za minimalnie niską cenę. Chcielibyśmy, aby w wielu czynnościach wyręczały nas maszyny dzięki czemu będziemy czuli się bardziej komfortowo oraz pomoże nam to zaoszczędzić wiele czasu, który chętnie przeznaczymy na wypoczynek.

Dlatego jednym z wynalazków, który fajnie byłoby mieć jest odtwarzacz muzyki sterowany naszymi myślami oraz zawierający kilka ulepszeń. Aby spełniał on nasze wymagania powinien być w miarę niewielki, abyśmy mogli go postawić w dowolnym miejscu, a przy tym posiadać możliwość wygenerowania z niego dźwięku identycznego, jak gdybyśmy uczestniczyli w prawdziwym koncercie. Ponadto powinien odtwarzać wszystkie możliwe formaty muzyki oraz odczytywać ją z każdego nośnika; nie tylko płyt CD, Blue Ray, ale również z kaset oraz płyt analogowych, gdyż bardzo często mamy ochotę powrócić do muzyki z czasów naszego dzieciństwa lub młodości, nagranej na tradycyjne, ale (z perspektywy postępu technicznego) przestarzałe nośniki. Odtwarzacze ich są mało popularne, a w przyszłości prawdopodobnie zostaną całkowicie zastąpione przez muzykę, która przestanie być zapisywana na jakimkolwiek przenośnym urządzeniu. Będzie sprzedawana, jak i słuchana tylko w postaci niematerialnej, cyfrowej, przez Internet. Poza tym o ile wygodniejsze jest posiadanie wszystkich możliwych odtwarzaczy w jednym urządzeniu, a przy tym bardziej ekonomiczne.

Co więcej odtwarzacz powinien łączyć się bezprzewodowo z Internetem, abyśmy mogli słuchać również muzyki z sieci. Wybór piosenek sterowany byłby wyłącznie naszymi myślami. Dzięki takiej innowacji zaoszczędzilibyśmy wiele czasu w przeszukiwaniu baz danych z tysiącami piosenek. Często jest tak, że mamy ochotę posłuchać piosenki, której nie mamy w naszej dyskografii, ale najpierw musimy otworzyć odpowiednią stronę internetową zawierającą muzyczne zbiory, wpisać tytuł lub autora i dopiero wtedy odnajdywany jest wybrany przez nas utwór. Tymczasem dzięki wbudowanemu czytnikowi myśli wystarczyłoby abyśmy pomyśleli tylko tytuł, a piosenka automatycznie zostałaby odtworzona. Działoby się tak również z muzyką, którą mamy nagrany w komputerze lub na różnego rodzaju nośniki. W odtwarzaczu znajdowałyby się odpowiednie „półki”, które pomieściłyby płyty i kasety. Ich odtwarzanie również byłoby zależne od naszych myśli. Urządzenie bowiem potrafiłoby wybrać odpowiedni nośnik i odtworzyć go. Zaoszczędziłoby nam to wiele czasu potrzebnego do wybierania, przeszukiwania muzyki oraz uruchamiania urządzenia. „Półki” dałoby się odpiąć, kiedy chcielibyśmy przenieść urządzenie w inne miejsce lub zabrać ze sobą w podróż z racji jego małych rozmiarów.

Odtwarzacz dzięki odczytywaniu naszych myśli mógłby wyszukiwać dla nas muzykę uzależnioną od naszego nastroju. Niezależnie czy chcielibyśmy odtworzyć muzykę, którą znamy, czy znaleźć coś nowego. Na domiar tego, znając nasze muzyczne preferencje, wyszukiwałby utwory, które z dużym prawdopodobieństwem przypadłyby nam do gustu.

W nowoczesnym odtwarzaczu nie istniałby przycisk „włącz” i „wyłącz”. Uruchamiałby się on od razu po zaproponowaniu przez nas piosenki, a wyłączał kiedy byśmy tego zapragnęli w myślach. Tak samo wyglądałoby sterowanie głośnością oraz innymi funkcjami. Zniwelowałoby to problem nie tylko wiecznie gubiącego się pilota, ale również znalazło zastosowanie w przypadku, kiedy lubimy posłuchać muzyki przed zaśnięciem. Nie wychodząc z łóżka nie tylko moglibyśmy wybierać odpowiednie utwory, ale również szybko je wyłączyć, kiedy będziemy zasypiali, nie wykonując żadnych ruchów, które mogłyby spowodować, że zostaniemy wyrwani ze stanu senności.

Muzyczny odtwarzacz sterowany ludzkimi myślami prawdopodobnie chciałoby posiadać wiele osób na świecie. W ciągu najbliższych 10 czy 20 lat zrealizowanie tego projektu prawdopodobnie nie będzie możliwe, ale w dalszej przyszłości... Kto wie?